

Witajcie!

Aktualnie realizujemy temat DBAMY O PRZYRODĘ

a proponowane zabawy dotyczą zdobywania wiedzy na temat sposobów ochrony przyrody i kształtowania zachowań proekologicznych.

**Zapraszam do wspólnej zabawy i zdobywania wiedzy.
Przed nami spotkanie zatytułowane**

NIECH DOROSŁYCH UCZĄ DZIECI, GDZIE WYRZUCAĆ TRZEBA ŚMIECI!

1. Zaczynamy od zabawy logopedycznej usprawniającej narządy mowy – język, wargi, żuchwę.

Dobrze jest kiedy dziecko wykonuje ćwiczenia w lusterku. Rodzic demonstruje prawidłowe wykonanie ćwiczeń, powtarzając je kilkakrotnie.

Rzeka – dzieci naśladują łódkę płynącą po rzece od brzegu do brzegu – poruszają językiem pomiędzy otwartymi kącikami ust. Następnie naśladują odgłos rzeki: *plum, plum, plum*.

- *Rybki* – dzieci naśladują rybki, które wyskakują z wody – unoszą czubek języka w stronę nosa, a po chwili opierają go o górne zęby, kilkakrotnie powtarzają ten ruch.
- *Pszczółki* – dzieci naśladują ruchy latających pszczoł – opierają język o wewnętrzną stronę górnych zębów, a następnie język opada do wewnętrznej strony dolnych zębów.
- *Miód* – dzieci naśladują misia, który zjadł baryłkę miodu i oblizuje się po jego zjedzeniu – prowadzą język ruchem okrężnym po górnej i po dolnej wardze.
- *Czyste powietrze* – dzieci wdychają świeże powietrze – wciągają powietrze nosem i wypuszczają ustami.
- *Wąż* – *wśród trawy sunie wąż*, dzieci naśladują odgłos syczenia węża na głosce ssssss – opierają język o dolne zęby, rozciągają wargi szeroko – jak do uśmiechu. Kontrolują w lusterku, czy język nie wychodzi przed zęby.

2. Rozwiązywanie zagadki B. Szelańskiej *Śmieci*.

Rodzic czyta zagadkę i prosi dziecko o podanie rozwiązania.

*O porządek trzeba dbać,
wiedzą o tym także dzieci.
Do odpowiednich worków
każdy wrzuca... (śmieci)*

3. Słuchanie opowiadania E. Stadmüllera *Smok Segregiusz*. Czytając opowiadanie, rodzic prezentuje ilustracje do niego.

Smok Segregiusz był niezwykle sympatycznym bajkowym smokiem. Uwielbiał bawić się tym, co inni uważali za śmieci. Kartonowe pudełka zamieniał w domki dla lalek albo rycerskie zamki. Plastikowe butelki oklejał błyszczącą folią i wykorzystywał jako wieże albo robił z nich rakiety. Kolorowe zakrętki z radością ustawiał jako pionki w grach planszowych, które sam wymyślał. Z puszek robił grzechotki, ze starych rękawiczek – maskotki... Nigdy się nie nudził. Zazwyczaj chodził uśmiechnięty, a gdy wpadał na jakiś kolejny zwariowany pomysł – podskakiwał z radości. Jednego Segregiusz nie mógł zrozumieć. Gdy widział powyrzucane byle gdzie papierowe torebki, puszki czy reklamówki, w jego oczach pojawiał się smutek.

– Czemu ludzie wyrzucają takie wspaniałe zabawki? – rozmyślał. – Jeśli już nie chcą się nimi bawić, to przecież są pojemniki na papier, metal czy szkło. Na pewno ktoś wie, jak takie skarby wykorzystać...O, znów ktoś pomylił trawnik ze śmietnikiem i park nie jest już taki ładny jak był. Czy naprawdę tak trudno trafić papierkiem do kosza?

– Czy myślisz o tym samym co ja? – spytała senna wróżka Gwiazduszka, która pojawiła się nie wiadomo skąd i przysiadła obok smoka, na parkowej ławeczce. Segregiusz spojrzął na porozrzucane wszędzie śmieci i westchnął ciężko.

– Wymyśl jakąś zabawę, która nauczy wrzucania papierków do kosza – zaproponowała Gwiazduszka – a ja postaram się, aby ten pomysł przyśnił się jakiemuś dziecku.

– Spróbujmy – zgodził się smok.

– Tato, tato! – zawołał Olek, gdy tylko otworzył oczy. – Śniło mi się, że wygrałem wielki turniej.

– Rycerski? – zainteresował się tato.

– Jasne, że rycerski – kiwnął głową Olek. – Miałem na sobie srebrną zbroję, hełm z pióropuszem i walczyłem... ze śmieciami.

– Z czym? – oczy taty zrobiły się okrągłe ze zdumienia.

– Te śmieci chciały zasypać cały świat, a ja im na to nie pozwoliłem – oświadczył dumnie rycerz z przedszkolnej grupy Tygrysków.

– Jestem z ciebie dumny – oświadczył tato i uścisnął Olkowi prawicę.

– Ten bałagan na trawnikach to rzeczywiście problem – rozmyślał, jadąc do pracy. – Akurat projektował nową szkołę, a jego kolega – architekt krajobrazu – głowił się nad tym, jak urządzić plac zabaw dla przedszkolaków i park pełen atrakcji sportowych dla starszych dzieci.

– Tylko pamiętaj o koszach na śmieci – przypomniał mu tato, kiedy tylko wszedł do biura.

Pan Zbyszek kiwnął głową i po paru godzinach przyniósł gotowe szkice. Kosze w kształcie smoków, raket, wież fantastycznie pasowały do sportowych boisk i huśtawek.

– Niech dorosłych uczą dzieci, gdzie wyrzucać trzeba śmieci – podsumował jego pracę tato.





4. Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce:

Co lubił robić smok Segregiusz?

Co smuciło smoka?

Jaki sen miał Olek?

Dlaczego należy wyrzucać śmieci do kosza?

W jaki sposób możemy chronić przyrodę?

5. Karta pracy – zaprowadź śmieci do odpowiedniego kosza.

